

Pożary składowisk odpadów to ogromne zagrożenie

10 sierpnia 2023

Palące się coraz częściej składowiska odpadów to ogromne zagrożenie dla środowiska i ludzi – wskazuje dr Sylwia Stegenta-Dąbrowska z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Jak zaznacza, skuteczne metody utylizacji odpadów niebezpiecznych są bardzo drogie, a karanie tych, którzy nie przestrzegają przepisów, wydaje się fikcją.

Dr Sylwia Stegenta-Dąbrowska z Katedry Biogospodarki Stosowanej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu podkreśla, że palące się coraz częściej składowiska odpadów to ogromne zagrożenie dla środowiska i ludzi, nie tylko tych mieszkających w najbliższym sąsiedztwie. „Jeśli bowiem spojrzeć na analizy środowiskowe miejsc, w których doszło do takich wypadków, widać wyraźnie duże przemieszczanie się zanieczyszczeń, nawet na odległość kilku kilometrów” – zauważa i zwraca uwagę, że zanieczyszczane jest wówczas całe środowisko: powietrze, gleba, ale i woda, która jest dodatkowym kanałem migracji. „Dodatkowo wiele zanieczyszczeń kumuluje się w środowisku i może skażać je przez wiele lat” – dodaje.

Dlatego – jej zdaniem – po każdym pożarze składowiska odpadów powinny być wykonane szczegółowe badania środowiskowe. „Tak się nie dzieje, ponieważ problemem jest ich bardzo wysoki koszt, ale również zakres analiz, który wymaga współpracy wielu różnych ekspertów. Takie badania są szczególnie ważne w przypadku odpadów niebezpiecznych. To te, które wykazują co najmniej jedną z niebezpiecznych właściwości, np. wybuchowe, utleniające, łatwopalne, drażniące, toksyczne, rakotwórcze, żrące, zakaźne, uczulające czy działające szkodliwie na rozrodczość” – tłumaczy ekspertka. Jak dodaje, wbrew pozorom odpady takie nie są generowane tylko przez zakłady

przemysłowe, ale również w naszych domach. To m.in. baterie i akumulatory, resztki farb, lakierów i klejów, środki czyszczące oraz areozole.

Rozmówczyni wskazuje, że odpady niebezpieczne można wprowadzić tymczasowo magazynować, jednak czas ten jest ograniczony do maksymalnie 3 lat i to tylko wtedy, kiedy zachodzą określone w przepisach przesłanki, np. kiedy względy technologiczne nie pozwalają na natychmiastowe przetworzenie odpadów. „Gromadzenie odpadów bez uzasadnienia jest więc zabronione i grozi za to ogromna kara pieniężna. To jednak często tylko teoria” – zauważa dr Stegenta-Dąbrowska.

Dodatkowo – jak tłumaczy – metody przechowania i utylizacja powinny być dostosowane do właściwości danej substancji, tak aby zapewnić bezpieczną utylizację tych odpadów. Dla wielu z nich istnieją dokładne procedury postępowania, np. w przypadku azbestu jest to składowanie, a w przypadku odpadów medycznych spalanie w specjalnych warunkach.

Ekspertka zauważa, że do najpopularniejszych metod utylizacji odpadów niebezpiecznych zalicza się spalanie w temperaturze 850 do 1100 st. C, witrifikację (zeszklwienie odpadów lub popiołów w bardzo wysokiej temperaturze – przejście w ten stan ogranicza migracje zawartych w odpadach zanieczyszczeń), metodę chemiczną (użycie chloru, immobilizacja w różnych matrycach) oraz mikrofalową i autoklawowanie (usuwanie właściwości patogennych i chorobotwórczych odpadów).

„Wiele krajów na świecie oprócz utylizacji, dostrzega potencjał części odpadów i próbuje odzyskać z nich cenne surowce. To np. odzyskiwanie metali szlachetnych z e-odpadów (które częściowo również są odpadami niebezpiecznymi), lub wykorzystanie azbestu jako materiału budowlanego po wcześniejszych procesach immobilizujących włókna azbestu (zeszklwienie, czy rozpuszczanie w środowisku kwaśnym). Prowadzi to w konsekwencji do obniżenia kosztów i zmniejszenia uciążliwości” – tłumaczy naukowni.

Jako dobry przykład radzenia sobie z odpadami badaczka UPWr podaje Szwecję, gdzie nie ma wysypisk śmieci, jakie znamy z polskiego krajobrazu. „Skandynawskie państwo może poszczycić się też faktem, że niemal wszystkie wytworzone przez nich śmieci ulegają recyklingowi. Dzięki nowatorskim technologiom i programowi »Odpad daje energię« wyprodukowany ze śmieci gaz jest wykorzystywany do obracania turbin, które generują energię elektryczną, a kompostowniki, czy biooborniki są niezwykle popularne w tej części świata” – mówi. W jej ocenie to z jednej strony zasługa edukacji ekologicznej, która jest na bardzo wysokim poziomie oraz zaangażowania w sprawę każdego obywatela, z drugiej skutecznej polityki karania osób, czy firm, które nie przestrzegają przepisów.

Autorstwo: Agata Tomczyńska

Źródło: NaukawPolsce.pl